

DZIENNIK WILENSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 50, z ogranicz. 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 5 dni przed tekstem i w tabelce (5 linowej) 50 gr., w tabelce (16 linowej) po 15 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 20 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 31187.

Wniosek Klubu Narodowego w sprawie zająć lwowskich.

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili w Sejmie wniosek dotyczący zająć lwowskich, który podajemy według tekstu zamieszczonego w ABC (nr. 357) oraz w „Gazecie Warszawskiej” (nr. 375 A).

Postanowienie młodzieży akademickiej we Lwowie urzędzenia żałobnego nabożeństwa za duszę śp. Wacławskiego, zabitego w Wilnie przez żydów, stało się źródłem nieustannych prowokacji i wykroczeń ze strony organów policji państwowej oraz zorganizowanej w nocy 10 listopada 1931 r. w ulicach miasta Lwowa, które odbiły się głośnie echem w całym kraju i pozostawiły krwawe żniwo w postaci zamordowanego akademika śp. Grotkowskiego i trzech ciężko poranionych młodzieńców. Wobec usiłowań prasy sanacyjnej, oficjalnych agencji, a nawet władz państwowych zatarcia istotnych przyczyn krwawych wypadków i nadania im tła awanturnych zająć ulicznych, sprokrowanych przez polską młodzież akademicką, podpisani stwierdzają, że już w dniu 9 listopada b. r. policja lwowska bezpodstawnie skłoniła ulotki o nabożeństwie żałobnym za duszę śp. Wacławskiego, a w dniu 10 listopada br. ponownie takie ulotki, zawiadamiające o miejscu i o porze nabożeństwa.

W dniu 11 listopada br. policja na polecenie starosty grodzkiego zabrała tablicę ku pamięci śp. Wacławskiego, która po nabożeństwie miała być wmurowana w domu techników. Napis tej tablicy opiewający zgodnie z prawdą „Sp. Wacławskiemu Stanisławowi, studentowi uniwersytetu „St. Batoro”, ukamionowanemu dnia 10 listopada 1931 r. na ulicach Wilna — lwowskiej koledzy”, uznała policja za „niecenzuralną” i nie chciała wydać tablicy. Pomimo tych prowokacji, młodzież w największym porządku przybyła z kościoła do domu techników, gdzie zamiast wmurowania tablicy, nastąpiło odslonięcie symbolicznego napisu w zupełnym spokoju, poczem młodzież została wezwana przez swego reprezentanta do rozejścia się do domów.

Niestety okazało się, że takie spokojne zakończenie uroczystości nie było po myśli organów policyjnych, które postanowiły skorzysta z sposobności, aby okazać swą siłę i sprawność. Oto jedna grupa rozchodząca się młodzieży została bez żadnego powodu napadnięta już u wylotu ulicy Wuleckiej, koło remizy tramwajowej przez policjantów, których zaważwał komisarz policji głośnym okrzykiem „bijcie te bandy”, druga grupa zaś została napadnięta z tyłu koło gmachu Komendy Głównej, przyczem wielu studentów i studentek dotkliwie pobito. Część młodzieży, rozgoryczonej takim postępowaniem policji, inspirowanej wedle jej mniemania przez Żydów, wzięła wówczas udział w znanych demonstracjach antyżydowskich.

Do jakiego stopnia rozszalała manja napastowania i bicia korbami i pałkami gumowymi młodzieży, dowodzi wśród mnóstwa innych przykładów najnowszy, przykład zaatakowania młodzieży akademickiej weterynaryjnej obok gmachu tejże akademii, podczas przerwy pomiędzy wykładami. Oto oddział policyjny, zobaczywszy młodzież akademicką spokojnie stojącą i zajęta rozmową, zaatakował ją na rozkaz komisarza, czy aspiranta policji, pobit dotkliwie kilku studentów korbami i pałkami gumowymi. Sprawozdany telefonicznie przez rektora akademii, starosta grodzki mógł sam to stwierdzić i z zeznaniami świadków się przekonać o zupełnej bezpodstawności policyjnego ataku.

Najboleśniejszym dla uczu Polaka było zachowanie się polskiej policji państwowej w dniu 1 grudnia około pomnika Mickiewicza na placu Marjackim. W dniu tym młodzież akademicka na apel ze strony rektorów wyższych uczelni i obu Księży Arcybiskupów na zebraniu wielotysięcznym postanowiła zakończyć manifestację w uczelniach i zgromadziła się wraz z tłumami publiczności wokół pomnika Mickiewicza, aby

dać wyraz swoim uczuciom patriotycznym. Gdy z odkrytymi głowami śpiewano wśród ogólnej skupienia i spokoju „Rotę”, pojawiły się dwie auto-pompy z kilkunastu policjantami w płaszczach gumowych, objeżdżały kilkakrotnie dookoła pomnika Mickiewicza i oblewały tak śpiewającą spokojną młodzież, jak i publiczność na chodnikach. Po odpiewaniu „Roty”, zaintonowano „Boże coś Polskę”, gdy nagle kilkunastu konnych policjantów zaatakowało w gąłpie publiczność, a równocześnie kilkadziesiąt pieszych policjantów pałkami gumowymi i korbami biło rozchodzącą się publiczność i wyławiało akademików, aresztując i pakując do bud samochodowych. Zaznaczamy tu przy tej sposobności, że nawet w zaborczej Austrii obowiązywał przepis, że w czasie śpiewania hymnu „Boże coś Polskę” wojsko stać musiało na baczność... Wszyscy uczestnicy patriotycznego obchodu odnieśli wrażenie, że policja państwowej nie na rękę było spokojne i godne zachowanie się młodzieży i publiczności i że do Lwowa przenoszą się dawne obyczaje rosyjskiej władzy policyjnej.

Do rozgoryczenia młodzieży i niebacznych poczynań jednostek przyczyniło się w wysokim stopniu także tendencyjne i dla młodzieży nienawistne zachowanie się tymczasowej rady miejskiej i jej prezydenta Drojanowskiego, który w deklaracji publicznej, aprobowanej przez sanacyjną większość mianowanej „rady”, w obelżywych wyrazach zaatakował młodzież polską, nie dotykając wcale prowokacji ze strony organów policyjnych i Żydów. Tego rodzaju „deklaracja” wywołała ogólne oburzenie w narodowych polskich sferach m. Lwowa, które pamiętają zupełnie inne zachowanie się w podobnych okazjach, pochodzących z wyboru władz miejskich, na których czele stali cieszący się zaufaniem ludności miasta obywatele, a nie narzucony jej p. Drojanowski, „prezes Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży”.

Zamiast przypisać sobie samej i prowokacyjnym organizacjom żydowskim winę wypadków lwowskich i ścisła ich właściwych sprawców, policja aresztuje masowo akademików, utrzymując stan wrzenia w umysłach młodzieży, ostatnio zaś aresztuje przywódców młodzieży, zwłaszcza wszechpolskiej, pragnąc doszukać się źródła w jakimś rzekomo ukartowanym spisku tej młodzieży lub Obozu Wielkiej Polski. Wszelkie tego rodzaju sposoby, znane już i wypróbowane, nie zdają się zatrzymać prawdy, gdy wypadki działy się w oczach i pod kontrolą całego Lwowa.

Sprawa morderczych zamachów ze strony bojówek żydowskich przeciwko młodzieży polskiej znajduje się w śledztwie sądowym, które — mamy nadzieję — należy jej wyswiecić.

Trudno jednak nie poruszyć pewnych okoliczności, które towarzyszyły sprawie morderstwa popełnionego na akademiku śp. p. Grotkowskim. Jest rzeczą powszechnie wiadomą we Lwowie, iż z kół miejscowych władz administracyjnych tendencyjne i z krzywdą dla młodzieży akademickiej przedstawiono od początku przebieg zajęcia niezgodnie z prawem. I tak np. w rzeczywistości grupa korporantów, w której znajdował się śp. p. Grotkowski, w ogóle nie odwiedzała nocnego baru „Eldorado”, tylko przechodziła mimo ulica. A powtóre niejaka Stefania Surowka w zajęciu wcale nie była wmurowana, znalazła się w Komisariacie jako świadek uliczny, a dopiero na zarządzenie władz wmurowano ją w sprawie.

Należy też stwierdzić, że policja lwowska, która z całą energią tłumiała najmniejszy odruch młodzieży polskiej, konfiskując w ciągu kilku dni masowo nawet laski, równocześnie z całą objętością odnosiła się do uzbrojonych bojówek żydowskich, prowokatorów ostatnich zająć, których utworzenie zdecydowane zostało jeszcze w ub. roku na publicznym wiecu żydowskim.

Na podstawie przedstawionych faktów wnosimy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do pociągnięcia do jaknajsurowszej odpowiedzialności tych przedstawicieli władzy i funkcjonariuszów policji państwowej, którzy w czasie zająć lwowskich dopuścili się prowokacji, bicia i lżenia zarówno młodzieży polskiej, jak i spokojnej publiczności, oraz znieważenia majestatu hymnu polskiego.

Interpelacja Klubu Narodowego w sprawie zająć krakowskich.

„Gazeta Warszawska” (nr. 375 A oraz ABC nr. 357) zamieszcza interpelację, którą zgłosił do min. spraw wewnętrznych poseł Klubu Narodowego w sprawie dwóch studentów Uniw. Krakowskiego.

Oto tekst interpelacji: „We środę 30 listopada b. r. wieczorem wybito w Krakowie w Rynku szybę wystawową. Jeden z żydów wskazał na przechodzącego Rynkiem studenta prawa Stanisława Rymara jako tego, który szybę miał rozbicić. Obecny na tem miejscu wraz z oddziałem policji komisarz policji Olearczyk. podszedł do p. Rymara i bez słowa kilkakrotnie uderzył go pięścią w głowę i szcękę. Bity, wzywając pomocy upadł ostatecznie zemdlny na bruk i odzyskał przytomność dopiero w samochodzie policyjnym.

Pobitego przewieziono do Komisariatu Policji i ulokowano w osobnej celi, gdzie go przetrzymano 48 godzin.

Gdy rodzina zgłosiła się, chcąc aresztowanego dostarczyć żywności, p. Olearczyk odmówił. Dopiero interwencja u starosty grodzkiego w tym punkcie ziała o por. p. Olearczyka.

Jakkolwiek przeprowadzone tymczasem badania nie potwierdziły zarzutu rozbicia szyby przez p. Rymara, a aresztowany kate-

Mordercy ś. p. Grotkowskiego mogą uniknąć sądu doraźnego.

LWÓW. Sprawców zabójstwa studenta Grotkowskiego było 5-ciu a w rękach władz sądowych znajduje się tylko 4-ch zabójców. Zeznania świadków zająć, poza towarzyszącymi ś. p. Grotkowskiego, stwierdzają, że jeden ze znajdujących się w więzieniu, zaatakował Grotkowskiego

gorzko zaprzeczył, by brał udział w rozbiciu szyby, mimo to w piątek wieczorem odstawiono p. Rymara do więzienia karnego i oddano w ręce prokuratora. Prokurator, zapytany o los aresztowanego, odpowiedział, iż wypuści go na wolność, jeśli będzie w Krakowie spokojny.

Odmówiono też żądaniu wezwania lekarza i dopiero w niedzielę 4 grudnia ostatecznie dostawiono aresztowanego do lekarza, więziennego. Lekarz oświadczył: obrzęk jest, ale Pan ma chore zęby, więc obrzęk może od bólu zębów pochodzić.

W poniedziałek, 5 grudnia, po południu zwolniono aresztowanego.

Prawie o tej samej godzinie we środę 30 listopada aresztowała policja na ul. Szpitalnej innego studenta prawa, Wacława Herburtę Heybowicza. Aresztowanego przesiadkiwał komisarz Olearczyk. W czasie przesłuchania p. Olearczyk polecił dwu agentom obić pałkami przesułowianego. P. Heybowicz został dotkliwie obity.

Interpelanci zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

Czy zechce położyć kres orgom komisarzy Olearczyka, przynoszącym hańbę polskiej policji?”

Aresztowanie trzeciego redaktora „Piełgrzyma” w Pielinie na Pomorzu.

TORUŃ. Policja w Pielinie wezwła redaktora najstarszego katolickiego narodowego pisma na Pomorzu „Piełgrzyma”, p. Kazimierza Rapiora, na przesłuchanie. Badanie red. Rapiora prowadził komisarz policji z Tczewa, niejaki Cewe. M. in. zapytywano badanego, czy jest autorem listu otwartego do p. Romana Rybarskiego, opublikowanego w „Gońcu Pomorskim” w Tczewie w dniu 4 b. m. Red. Rapior odmówił odpowiedzi w tej sprawie, zastępując się tajemnicą redak-

cyjną. Po badaniu red. Rapiora aresztowano i odwieziono pod eskortą do więzienia w Tczewie.

Jak wiadomo, niedawno aresztowano dwu innych redaktorów „Piełgrzyma”, pp. Wacława Ciesielskiego i Franciszka Gwizdałskiego, którzy prawie od dwu miesięcy przebywają w areszcie śledczym w Warszawie. W ten sposób niewielka redakcja prowincjonalnego „Piełgrzyma” w krótkim przeciągu czasu pozbawiona została trzech członków, zamkniętych obecnie w więzieniach.

Jeszcze jedna konferencja w sprawie długów amerykańskich.

PARYŻ (Pat). Podczas dzisiejszej konferencji Herriota z Mac Donaldem i Chamberlainem została wszechstronnie omówiona sprawa długów wojennych, w szczególności zaś kwestja raty gruźniowej. Rozważono wszystkie ewentualne korzyści i niedogodności oraz reperkusje wszelkich możliwych rozwiązań zagadnienia: odmowy spłaty, zapłaty bez zastrzeżeń, spłacenia sum na zablokowane konta bankowe, arbitraż i t. d. W toku konferencji nadszedł z Londynu do ambasady angielskiej tekst odpowiedzi Stanów Zjednoczonych na drugą notę Wielkiej Brytanji. Chamberlain odjechał do Londynu o godz. 16.10, Mac Donald zaś wyjeżdża do Genewy o godz. 19.50.

PARYŻ (Pat). Dosłowny tekst komunikatu, wydanego przez ministerstwo spraw zagranicznych o rozmowach francusko-angielskich w ambasadzie Wielkiej Brytanji, jest następujący:

Oba rządy wyjaśniły sobie wzajemnie nastroj, panujący w społeczeństwach Wielkiej Brytanji

i Francji. W toku gruntownej wymiany poglądów wzięto pod uwagę sytuację obu państw w stosunku do układów lozańskich i rozpatrzone trudności, powstałe w związku z ratą gruźniową, płatną 15 grudnia. Zastrzegając sobie swobodę działania w tym względzie, oba rządy stwierdziły solidarną wolę obu krajów co do kontynuowania wysiłków w kierunku współpracy międzynarodowej w celu uzyskania przychylnych zarządzeń dla gospodarczej odbudowy świata.

„Le Temps” stwierdza, iż do tego oficjalnego komunikatu można dodać, iż premier angielski podkreślił z naciskiem, iż opinja publiczna Wielkiej Brytanji jest poważnie zaniepokojona groźbą, ciążącą z powodu nieratyfikowania umów lozańskich.

Obaj szefowie rządów uważają zgodnie za konieczne nie czynić nic, co mogłoby naruszyć sojuszu francusko-angielski. Z tych względów gabinet londyński odrzucił propozycję uprzywilejowanego traktowania sprawy raty gruźniowej.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

Począwszy od 1 listopada r. b. Zarząd Kola Miejskiego Stronnictwa Narodowego w Wilnie urządza w każdą niedzielę w Sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11 o godz. 12 m. 30 zebrania członków Stronnictwa z odczytem i dyskusją. Na zebraniach wstęp mają członkowie za okazaniem legitymacji członkowskich. Zebrania te, na których można swobodnie wypowiedzieć się, zeznają cięsz się wielką popularnością i gromadzą coraz większą liczbę uczestników.

Na kolejnym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia wygłosi przemówienie polityczne

poseł ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

Cuchnące bomby w kinach.

We wtorek o godz. 9 wiecz. we wszystkich pierwszorzędnym kinach lwowskich jacyś nieznanymi osobniby rzucili bomby cuchnące. W kinach „Palace” i „Casino” musiano z tego powodu przerwać przedstawienie, aby przewietrzyć sale.

Zajście jest przedmiotem śledztwa.

Odpowiedź Ameryki na notę angielską

LONDYN (Pat). Nowa nota amerykańska, która podtrzymuje żądanie dokonania pełnej zapłaty w dniu 15 grudnia i zapowiada zaproszenie Kongresowi utworzenia specjalnej komisji dla rozpatrzenia zagadnienia długów, nie wywołała już w Londynie najmniejszego wrażenia. Nikt nie spodziewał się zmiany stanowiska Ameryki i koła gospodarcze oświadczyły ostatecznie z tem, że Wielka Brytania dokona zapłaty w złocie. Faktycznie Bank Angielski poczynił szereg niezbędnych przygotowań i znaczna część złota została już załadowana. Co do zapowiedzi Hoovera, że przedłoży Kongresowi wniosek w sprawie powołania do życia komisji, która rozpatrzyła kwestję długów, to zapowiedź ta nie wywołuje w Londynie żadnego zadowolenia. Przeciwnie, w kołach miarodajnych wyjaśniają, że tego rodzaju krok Hoovera mógłby tyl-

ko utrudnić przyszłą sytuację, albowiem wiązałby ręce Rooseveltowi. Plan Roosevelt'a polega na tem, aby obecna zapłata została dokonana i żadne dalsze decyzje nie zapadły. Roosevelt, mając w ten sposób wolne ręce, zwróciłby się z własnym planem do przyszłego Kongresu, którego skład zapowiada możliwość okazania większego zrozumienia dla konieczności rewizji sprawy długów. W Londynie mają do Roosevelt'a więcej zaufania, aniżeli do Hoovera i dlatego ewentualne wystąpienie Hoovera z propozycją do obecnego Kongresu uważane byłoby jako utrudnienie sytuacji, a nie jej ułatwienie. W Londynie liczą jednak na to, że Kongres obecny podtrzyma swe nieprzejednane stanowisko, co otworzy wolne pole działania dla Roosevelt'a, na inicjatywę i energję którego rząd brytyjski opiera swe nadzieje.

Przypływu złota do St. Zjednoczonych.

NOWY YORK (Pat). Odmowną odpowiedź Stanów Zjednoczonych w sprawie ocroczenia spłaty długów państw europejskich spowodowała zachwianie się kursów szeregu walut zagranicznych. W związku z tem rozpoczęła się nowa fala przypływu złota do Sta-

nów Zjednoczonych. W ubiegłym tygodniu importowano złota na sumę 8 milionów dolarów, w większości z Anglii. W bieżącym tygodniu oczekiwane jest przybycie transportu złota z Francji na sumę 17 milionów.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BERLINIE

GENEWA (Pat). Sensacja dzisiejszego przedpołudnia była ostrą deklaracją delegata japońskiego Matsuoki na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi Narodów w sprawie projektu rezolucji, przedstawionego wczoraj przez delegację Czechosłowacji, Hiszpanji, Irlandji i Szwecji. Matsuoka zażądał głosu w sprawie formalnej i oświadczył, że z ubolewaniem przeczytał ten projekt rezolucji. Projekt zredagowany jest w sposób niezgodny z twierdzeniami raportu komisji Lyttona, jak również z zasadami Ligi Narodów i duchem, jaki przyswieca obradom Zgromadzenia. Muszę oświadczyć — dodał Matsuoka, że projekt ten został zredagowany w duchu oskarżycielskim, który uważam za pozabawiony podstaw. W interesie Ligi Narodów pragnę wezwać autorów projektu, by chcieli się wycofać. W przeciwnym razie mam prawo żądać od przewodniczącego, by poddał go pod głosowanie

dla stwierdzenia poglądów Zgromadzenia. Pragnę dodać, iż obawiam się, by dyskusowanie tego projektu rezolucji nie pociągnęło za sobą konsekwencji, których być może autorzy projektu nie mieli zamiaru spowodować, lub których nie oczekiwali. Ostatnie słowa były wyraźną groźbą wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, gdyby tego rodzaju rezolucja została uchwalona.

ŚRODKI ODŻYWCZE:
tran, phytina, ekstrakty z nasion

najtaniej tylko w
Polskim Składzie
Apteczno-Perfumeryjnym
E KUDREWICZ I S-ka
Mickiewicza 26 tel. 7.10.

Porachunki polityczne w Hiszpanji.

MADRYT (Pat). Dział ogłoszony został wyrok na generałów, którzy brali udział w zamachu stanu, zorganizowanym przez Primo de Riverę. Gen. Martinez Anido został skazany na 24 lata przymusowego osiedlenia na wyspach Balearskich i pozbawienie praw

cywilnych i politycznych. Inni oskarżeni skazani zostali na przymusowe osiedlenie w różnych miejscowościach oraz zawieszeni w prawach cywilnych i politycznych i pozbawieni prawa do emerytury.

Protest Japonji i groźba wystąpienia z Ligi Narodów.

BERLIN (Pat). W czwartek wieczorem doszło w centrum dzielnic zachodniej Berlina, na placu Wittemberskim, do ostrego starcia pomiędzy grupą demonstrujących komunistów a policją. W czasie zaburzeń padły strzały, które wybiły wielkie szyby wistawowe w domu towarowym Kadewe. Pozałam kamieniami wybito szyby w wielkich składach obuwia firm Salamander i Chasella. Zajścia zaczęły się od bójki pomiędzy demonstrującymi a patrolami policji, przyczem dwóch policjantów zostało ranionych.

Przybyłe na miejsce wypadku silne oddziały pogotowia alarmowego przystąpiły do rozpraszania tłumów przy pomocy pałek gumowych. Wobec stawiania w szeregu wypadkach oporu przez komunistów policja dała salwę na postarach. Nkt nie odniósł poważniejszych obrażeń. 13 osób aresztowano. Podobne zaburzenia potworzyły się na ulicy Poczdamskiej, gdzie tłum wznosił okrzyki przeciwko rządowi. Policja rozproszyła demonstrantów przy pomocy pałek gumowych.

Cheć skutecznie przeprowadzić reklamę w wschodniej Małopolsce należy adresować tylko

Kurjer Lwowski

KRONIKA.

Rzemieślnicy w hołdzie Niepokalanej-Bogorodzicy.

Wczoraj o godzinie 1 w południe w dużej, pięknie udekorowanej sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Bakszta 2 odbyła się uroczysta akademja ku czci Niepokalanej-Bogorodzicy, zorganizowana przez sekcję religijną Związku Cechów.

Pośrodku sceny, udekorowanej kwiatami i zielenią oraz sztandarami cechowymi, ustawiono figurę Niepokalanej-Bogorodzicy.

Akademję zagal p. Wiktor Janowski.

Początek p. dyr. Birecki wygłosił dłuższy odczyt na temat „Królowa Korony Polskiej — Patronka Rzemiosła”.

P. Wanda Biszewska-Swiętochowska odśpiewała przy akompaniamencie p. Zofii Lubowicz-Godziszewskiej „Ave Maria”.

Akademję zakończyła deklaracja: Orlankówny, Szwarcza i Kasprowicza.

Zarówno dobór utworów, jak i ich wykonanie, wywarły na zebranych głębokie wrażenie.

dowskich nadesłany do gminy żydowskiej list, w którym domagał się niezwłocznej wypłaty należnych im zasiłków, grożąc w przeciwnym razie strajkiem.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Przeważnie pochmurno z opadami. Nocą przymrozki. Dniem temperatura około zera stopni. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Zażalenie obniżenia ceny elektryczności do 60 gr. za kilowat.** Jak wiadomo, w Wilnie powstał komitet obywatelski celem walki o tani prąd elektryczny. Na ostatnim odbytym posiedzeniu postanowiono domagać się zniesienia cen na prąd elektryczny do 60 gr. za kilowat.

— **Usuwanie wysepek na przeciwko elektrowni.** Rozpoczęły się już zapowiadane roboty przy usuwaniu wysepek piaskowej przy elektrowni. Roboty te są dalszym ciągiem prac zabezpieczających na wypadek powodzi i mają na celu zapobieżenie zamulowaniu kanałów wodociągów do hal elektrowni.

— **Gdzie zsypaną śnieg?** W związku ze zbliżającą się zimą Magistrat w porozumieniu z policją ustalił miejsce zsypania śniegu. Zsypaną będzie można śnieg koło mostu przy ul. Miłnowej, koło szpitala św. Jakóba i za mostem Zwierzynieckim.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Klub Towarzystwo-Sportowy Prawników.** W sobotę dn. 10 b. m. o godz. 8 ej w lokalu Klubu odbędzie się pierwszy wieczór muzyczny-wokalny przy udziale pp. Z. Plejerskiej i W. Jodko. Po koncercie nastąpi herbata bridge, wejście dla członków wolne, goście wprowadzeni będą mile widziani.

— **Baczność podoficerowie rezerwy.** W dniu 11 b. m. o godz. 4 ej odbędzie się zebranie informacyjne na którym będzie omawiany szereg spraw dotyczących naszej organizacji oraz poszczególnych członków.

— **Z życia Sokola.** W niedzielę dnia 11 grudnia w lokalu Sokola odbędzie się odczyt ks. kapelana Mościckiego na temat: „Cele i zadania sokolstwa w dobie obecnej”, na który zaprasza zarząd gniazda wszystkie drużyny i druhow. Wstęp bezpłatny. Początek o godzinie 18. W niedzielę dnia 18 grudnia odbędzie się tradycyjny coroczny spektakl. Początek o godz. 19. Opłata 1 zł. Zapisy przyjmuje sekretariat gniazda w godzinach urzędowych 19 — 21.

ODCZYTY.

— **Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych zawiadania, że w niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarz. (ul. Wielka 36-10) odczyt znanego teoretyka księgowości, przysięgi. księgow. przy łbie Przem. Handl. w Wilnie, p. Niecińskiego na temat: świad. przemysł. i prawidłowe księgi handl. dla Przedst. Handl. Wstęp dla wszystkich Przedst. i ich pracowników bezpłatny.**

ŻYCIE AKADEMICKIE.

— **Biuro Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akad. USB.** komunikuje, iż rozporządza szeregiem posad i zajęć dla koleżanek i kolegów.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Zatarg gminy żydowskiej z nauczycielami.** Związki nauczycieli szkół hebrajskich i ży-

Dziś drugi dzień loterii N. O. K.

Co drugi bilet wygrywa. Cena losu tylko 50 groszu. Próbcie szczęścia. Wspierajcie żożny cel.

Loteria mieści się przy ul. Mickiewicza 8 w cukierni Toskaniego.

30-LECIE WIL. POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Wczoraj w południe odbył się obchód jubileuszu 30-lecia istnienia Wileńskiego Pogotowia Ratunkowego. Równocześnie z tą uroczystością odbyła się inna, mianowicie poświęcenie nowego lokalu Pogotowia, mieszczącego się w okazałym gmachu przy ul. Franciszkańskiej 2.

W uroczystościach tych wzięli udział p. wojewoda Zygmunt Beczkowicz, wice-prezydent miasta p. Czyż, starosta grodzki p. Kowalski, komendant Policji Państwowej, dr. Safarewicz, dr. Minkiewicz, naczelnik wydziału zdrowia woj. urzędu wileńskiego dr. Rudziński, dr. Szalewicz, dr. Hanusowicz, przedstawiciele prasy, personel i kierownictwo Pogotowia.

Również na uroczystości jubileuszowe przybył p. Władysław hr. Tyszkiewicz, który najwięcej przyczynił się do powstania Pogotowia.

Do zebranych pierwszy przemówił ks. A. Kulesza, który w serdecznych słowach złożył kierownictwu Pogotowia życzenia dalszego, pomyślnego rozwoju. Początek po krótkiej modlitwie dokonał aktu poświęcenia lokalu Pogotowia.

Z kolei zabrał głos p. wojewoda Z. Beczkowicz, który również złożył życzenia.

Następnie przemawiał Władysław hr. Tyszkiewicz. Mówił on o chwili powstania Pogotowia. Było to przed 30 przeszło laty. Grono ludzi, przejętych do głębi wielką ideą miłosierdzia, założyło Towarzystwo Doraźnej Pomocy Lekarskiej. Na czele Towarzystwa stanął Wład. hr. Tyszkiewicz. Społeczeństwo ówczesne, aczkolwiek z początku nieufnie odnosiło się do Towarzystwa, to jednak szybko przekonało się o pożytecznym celu, uznano istnienie tak pożytecznej instytucji za nieodzowne i popierało ją materialnie. W końcu konstatawał z zadowoleniem, że Pogotowie w ciągu trzydziestoletniego okresu istnienia bardzo rozwinęło się, niosąc natchemistową pomoc w nagłych nieszczęśliwych wypadkach.

W imieniu prezydenta miasta przemawiał dr. Safarewicz.

Obecny kierownik Pogotowia, dr. Trzeciak, złożył hołd pamięci zmarłych członków Tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej, których to pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

W skupieniu wysłuchano referatu p. dr. Szemisa o ratownictwie w Polsce. Na wstępie prelegent przytoczył szereg uryków z artykułów zasłużonego organizatora ratownictwa polskiego dr. Józefa Zawadzkiego.

„Każdy człowiek ma wrodzony instykt — mówił dr. Szemis — który nakazuje mu spieszyć z pomocą bliźniemu, znajdującemu się w niebezpieczeństwie. Życie codzienne to potwierdza. Np. upadnie ktoś na chodniku. Wtedy każdy znajdujący się w pobliżu odruchowo spieszy z pomocą. Nie zawsze jednak chcący dopomóc bliźniemu może to uczynić, bowiem nie mając sposobów ratowania, częstokroć obawia się swoją interwencją zaszkodzić i pozostaje tylko biernym, bezradnym widzem cierpienia nieszczęśliwca.

„Wielka idea samarytańska, głoszona przez Chrystusa, zawsze znajdowała piękny oddźwięk w duszach ludzkich. W najdawniejszych czasach zbierano na pobojowiskach rannych i udzielano im

Kontrola defetonów. Przed zbliżającymi się świętami wszyscy radiolochowcy winni sprawdzić swoje defetony i w razie stwierdzenia niedokładności w odbiorze, zwrócić się o pomoc do bezpłatnego Pogotowia Radjowego, Witoldowa 21 lub telefonicznie 12-14.

„Wielka idea samarytańska, głoszona przez Chrystusa, zawsze znajdowała piękny oddźwięk w duszach ludzkich. W najdawniejszych czasach zbierano na pobojowiskach rannych i udzielano im

„Wielka idea samarytańska, głoszona przez Chrystusa, zawsze znajdowała piękny oddźwięk w duszach ludzkich. W najdawniejszych czasach zbierano na pobojowiskach rannych i udzielano im

„Wielka idea samarytańska, głoszona przez Chrystusa, zawsze znajdowała piękny oddźwięk w duszach ludzkich. W najdawniejszych czasach zbierano na pobojowiskach rannych i udzielano im

Życie katolckie.

Sprawa kanonizacji błog. Bernardetty z Lourdes.

(Citta del Vaticano KAP). — Wczoraj u kardynała Verde, relatora sprawy, odbyło się posiedzenie prałatów i dostojników św. Kongregacji Obrzędów dla omówienia cudów przedstawionych jako motywy do kanonizacji Siostry Marii Bernardy Soubirons, jasnowidzącej z Lourdes, zmarłej w 1879 i beatyfikowanej w r. 1925. Proces kanonizacyjny podjęto w r. 1926 i jeżeli obecne rozpatrywanie cudów potwierdzi je, można oczekiwać zaliczenia błog. Bernardetty w poczet świętych już w najbliższym czasie.]

TEATRY MIEJSKIE.

LUTNA.

„Fijolek z Montmartre'u”, operetka — to zazwyczaj widowisko dość niewybredne. Prymitywizm teatralny chodzi w niej zwykle w parze z rozpaczliwą naiwnością literacką i muzyczną. Szereg piosenek i tańców, osnutych na nikłej kanwie niewymyślonego libretta — oto treść przeciętnej operetki.

Z okazji „Fijolek z Montmartre'u” po raz pierwszy bodaj wypadła mi podnieść pewne walory libretta. Pp. Brumer i Grunwald wysilili się, stworzyli szereg zabawnych typów i sytuacji. Publiczność szczerze się bawi, raz po raz wybuchając śmiechem.

Niepodobna nie cieszyć się, jak dzieci z bajki, opowiadanej przez dobrą babcie, gdy się ogląda naprzykład takiego ministra sztuki z budżetem bez kompresji i redukcji, rozdającego lukratywne posady na lewo i na prawo, albo barona Rotszylda, nie mającego nic lepszego do roboty, jak poszukiwać ułicznej dziewczyny, aby jej ofiarować majątek i hrabiowski tytuł. A przyjemny komornik? I kto kiedy widział przyjemnego komornika?

Teatr tembardziej jest pożądany, im dalej odbiega od rzeczywistości.

Do sensownego, a zarazem zabawnego libretta napisał Kalman muzykę, mającą miejscami zakrępy zupełnie operowy. Jest co śpiewać. Nowa nasza primadonna, p. Kulczycka, czuła się w tej sytuacji, jak rybka w wodzie. Umie śpiewać, jest muzykalna, ma głos ładny o szlachetnym brzmieniu, to też śpiewając odwróciła tytułową rolę, pozyskując ponadto szczerą poklask publiczności za wdzięk, urodę i żywą grę. Powodzenie u publiczności zapewniło.

Drugim bohaterem wieczoru był p. Tatrzański, jako wysmienity wykonawca roli przyjemnego komornika i jako reżyser.

Przedstawienie szło gładko w tempie allegro con brio.

Właściwie to należałoby wymienić cały zespół. P. Halmirska, p. Wichrowski, p. Szczawiński i wszyscy inni dokładali starań, by przedstawienie wypadło jaknajlepiej. I p. Dembowski pozbawił się sztywności, bawiąc się, zdaje się, sam doskonale, czego nie można nieestety powiedzieć o p. Brusikiewicz, ze zbytnią powagą traktującego swą rolę przedstawiciela literatury w operetce.

Muzyczny zespół pod wodzą p. Kochanowskiego sprawiał się dzielnie. Zespół baletowy staje się atrakcją, posiada kilka urodzanych i uzdolnionych adeptów.

Specjalne słowa uznania należą się p. Hawrylkiewiczowi za pomysłowe dekoracje.

St. W.—ski.

PAMIĘTAJ

o potrzebach organizacyjnych STRONNICTWA NARODOWEGO

i wpłać składkę do P. K. O.

na konto czekowe 180.785

lub w Sk. etarj. cie (Orszackowej 11)

w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w

codziennie prócz niedziel i świąt.

Dochodzenie w sprawie postrzelenia Chomiczówny.

W związku z postrzeleniem Natalii Chomiczówny, o czym donosiliśmy już we wczorajszym numerze naszego pisma dowiadujemy się z następujących szczegółów. Sprawcą postrzelenia jest pewien osobnik, któremu na imię Zygmun. Jest on prawdopodobnie urzędnikiem akcyzy. Osobnik ów był kilka razy w restauracji Worobjewa w Pasażu pod Kinem Miejskim i wszystkie kelnerki restauracji znają go pod imieniem Zygmun. Nazwiska jego oraz miejsca zamieszkania nie udało się narazie ustalić. Jak wynika z dotychczasowego dochodzenia, ów Zygmun napadnięty został przez dwóch podchmielonych osobników, którzy rzucili się na niego i strzelał on rzekomo w obronie własnej. Postrzelona Chomiczówna jest kucharką we wspomnianej restauracji. Sa podejrzenia jednak, iż to postrzelona ma charakter romantyczny. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

SAMOBÓJSTWO W SKLEPIE ŁAWIŃSKIEJ.

Tragedja samobójcza rozegrała się onegdaj wieczorem w sklepie p. Ławńskiej przy ulicy zamkowej 18. W godzinach wieczorowych do sklepu wstąpił syn Ławńskiej, Józef (Chmielna 1) i zamieniwszy kilka słów z matką wy dobył nagle rewolwer strzelając sobie w pierś. Na miejsce wypadku zewezowano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, iż kula przebiła nieszczęśliwemu klatkę piersiową przechodząc tuż koło serca. W stanie ciężkim przewieziono samobójcę do szpitala Sw. Jakóba. Przyczynę samobójstwa narazie nie ustalono.

Jeszcze jedna ofiara kryzysu.

W dniu wczorajszym w godzinach p. p. w mieszkaniu swoim przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 103 popełnił samobójstwo przez powieszenie się 22 letni doręczarz Chackiel Chalet. Zwłoki desperata zabezpieczono na miejscu do decyzji władz prokuratorskich. Przyczyna — ciężkie warunki materialne.

Aresztowanie sprytnego złodzieja.

W dniu wczorajszym w wyniku długotrwałych poszukiwań aresztowany został niebezpieczny złodziej Olechnowicz.

Olechnowicz ukrywał się ostatnio w mieszkaniu niejakiego Jana Czerniawskiego pod przybranym nazwiskiem Rátkiewicz. Jest on oskarżony o dokonanie całego szeregu kradzieży i włamań między innymi przy ulicy Nadleśnej, gdzie skradł rzem z kompanami rozmaite rzeczy o ogólnej wartości ponad 2000 zł. Spólnicy jego zostali wówczas aresztowani, lecz Olechnowiczowi udało się zbiec.

W ten sposób ukrywał się on przed policją w ciągu trzech miesięcy i dopiero w dniu wczorajszym udało się go aresztować.

Reklama jest dźwignią handlu.

Wódka i piwo.

Związek Właścicieli Piwiarni wystąpił do ministerstwa Skarbu z memorjałem o dopuszczeniu do sprzedaży alkoholu w piwiarniach.

Związek motywuje swoją prośbę tem, że sprzedawaby tylko wódki monopolowe i że w ten sposób zmniejszyłyby się zapasy na składach Monopolu,

Euzebjus Łopaciński. Rodowody szlachty zagrodowej.

Jeżeli wszelkie gwałty krwawe, w których aktorami była szlachta zagrodowa Nowogródka, można wytłumaczyć częściowo ciemnotą, chciwością i zapatrzeniem się na możniejszych i wykształcześniejszych współpatriotów to specjalną cechą tej warstwy była skłonność do fałszowania dokumentów szlacheckich, czemu należy się tutaj kilka słów wyjaśnienia.

W Polsce przedrozbiorowej, a szczególnie w b. W. Ks. L. szlachta, ceniąc swoje przywileje i herboby klejnot, równocześnie nie bardzo dbała o dokumenty, ich skrupulatne przechowywanie i aktykacje w kancelariach sądowych, tak jak to było na Zachodzie. Uważała, że dla udowodnienia szlachectwa wystarczy żyć według starodawnego szlacheckiego obyczaju. Natomiast liczne wojny, oraz chroniczne pożary, przeważnie drewnianych miast i osiedli, doprowadziły do zatracenia w ogromnej ilości rodzin wszelkich archiwów rodzinnych. Kiedy zatem

rząd rosyjski po rozbirocie kraju w bardzo prędkim czasie zaczął domagać się od szlachty przedstawienia dowodów przynależności do tego uprzywilejowanego stanu, wtedy ogromne rzesze szlachty, przeważnie uboższej, znalazły się w położeniu bardzo ciężkim; oprócz szlachty rościłi sobie prawo do szlachectwa tak zwani ziemianie i bojarowie, którzy nie korzystaliz z równych praw ze szlachtą.

Te drażniące zarządzenia rządu rosyjskiego rozgoryczyły i oburzyły byłych elektorów i kandydatów do tronu polskiego, czego echa dają się słyszeć w 4 księdze Pana Tadeusza. Rząd rosyjski zarządził utworzenie w każdej gubernji deputacji wywodowych szlacheckich, przyczem każdy powiat wybierał na sejmikach deputatów ze szlachty dobrze osiadłej.

Deputacje te pod przewodnictwem marszałków gubernjalnych i powiatowych miały za zadanie sprawdzać wiarygodność przedstawionych dokumentów. Oczywiście że deputaci i marszałkowie wybierani przez szlachtę, a szczególnie ci pierwsi, starali się wszelkie

mi sposobami dopomóc braci szlacheckiej w uzyskaniu potwierdzenia szlachectwa. Działy to bez wątpienia solidarności narodowa, kastaowa, uczynność sąsiadka, a nierazdko zapewne dukaty.

gorzej było naturalnie tam gdzie tych dukatów nie było jak u szlachty zagrodowej. Tam zaczęto pomagać sobie fałszowaniem pergaminowych nadań królewskich i przywilejów, a gdzie i to było zbyt kosztownym lub trudnym, pomaga no aktykowaniem fałszywych oryginałów, lub widymusów czyli wypisów z ksiąg sądowych z fałszywymi datami, czego niemożna było sprawdzić prawie nigdy z powodu zniszczenia, dziwnym zbiegiem okoliczności odpowiednich ksiąg.

Z tych to właśnie czasów datują się te rozmaite bajeczne i mityczne wywody szlacheckie od wielkich książąt litewskich, ruskich, chanów tatarskich i dynastów i rycerzy cudzoziemskich, wtedy to Pacowie zechcieli pochodzić od florenckich Pazzich, Walewscy od Kolonnów rzymskich, Dernałowiczowie od genueńskich dożów Dozia, Szantyrówie od

szkockich hrabiów de Ursin Zantyr-Szantyr, Szyrynowie od hrabiów węgierskich Zrinyi. Fantazja szlachecka miała tu pole do popisu nie mniejsze niż na polach Kircholmu czy Chocimia.

Ale wróćmy do szlachty zagrodowej i podsygajających się pod nią ziemian i bojarów. Niechęć pozostała w tyle za starszą bracią, gdy tylko nie mogła dostarczyć żądanych dokumentów, udawała się ona do sprytnych współbraci, którzy z powodzeniem zajmowali się fabrykacją dokumentów. Już naprzykład w 1792 roku, a zatem jeszcze przed drugim rozbiorem, jakby węsząc rozbiór kraju i potrzebę przyszłego legitymowania się ze szlachectwa, znaną już dobrze na terenach pierwszopodziałowych, zjawia się w Mińsku przybyły z mohilowszczyzny, ale rodem z województwa Nowogródzkiego niejaki Ignacy Tatur, który dłuższy czas trudnił się fabrykacją przywilejów, geneologii i wogóle dokumentów szlacheckich, niezapominając przytem o pijakich biesiadach i dukatach, które jak deszcz spływają do jego kieszeni. W końcu jednak szeroki tryb ży-

cia zwraca uwagę Instygatora cywilno-wojskowej komisji województwa Mińskiego, który każe go łapać 29 marca 1792 roku, w myśl instrukcji tejże komisji, co też zostaje uskutecznione dnia następnego. Znalaziono przy nim słabrykowane przywileje od Zygmunta I, II, III i Sobieskiego, które podług jego słów miały być jakoby wydane z kancelarii grodzkiej mińskiej 20 stycznia 1791 r. Na rozprawie sądownej Kaznowski, wice-regent grodzki miński uznał je za fałszywe — okazało się w końcu, że wypisy są fałszowane, jako też podpis Kudzinowicza i pieczęć grodu Mińskiego; oprócz tego Tatur przyznał się do fabrykacji dokumentów dla rodziny Świackich i innych i w rezultacie został osadzony w więzieniu.

Trudnił się tymże procederem już od początku 1795 roku szlachcic z okolicy Horbatowicz, a więc sąsiad Mickiewiczów, Dominik Gembicki, posiadający tamże jeden dym bez chłopów, jak wykazuje lustracja 1789 roku (Nr. 11620). Został on osadzony w więzieniu za te przestępstwa 29 października 1795 r. i wiemy skądinąd, że sie-

dział w więzieniu jeszcze w 1797 roku. Trzecim wreszcie fałszującym dokumentów był również sąsiad Mickiewiczów i dobry znajomy Mikołaj Mickiewicz oja poety Adama — Andrzej Terajewicz. Sprawa ta przedstawia się w następujący sposób: We wsi Durychowszczyzna, należącej do Józefa Mackiewicz, strażnika Starodubowskiego, mieszkało z dziesiątek rodzin poddańczych, chłopów teoż właściciela; byli to chłopci bardzo zamożni. Jeden z nich Jerzy Bułak miał córkę; której obiecał dać posąg znaczny, koło 1000 zł. Czekł to był piśmienny i umiał czytać. Dowiedziawszy się o tak posażnej dziewczynie i w dodatku mającej nieco wykształcenia, zagrodowy szlachcic Kuroczycki, szwagier wyżej wymienionego Andrzeja Terajewicza, niezważając na swoją błędną krew, a mając fundusz nadwyrężony pijackimi występami w pobliskich licznych karczmach Horbatowskich i innych, nie zawahał się udać się w konkury, o rękę panny Bułakównej, a właściwie o jej posąg.

(D. c. n.)

Z KRAJU.

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa.

Dnia 30 listopada obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa jeden z najgorliwszych duszpasterzy i działaczy społecznych ks. Paweł Bagieński...

niono je na kościół, za co wdzięczni parafianie szumscy wręczyli mu złoty krzyż. W Polsce odrodzonej do dziś dnia jest gorącym propagatorem akcji katolickiej...

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI samorządu powiatowego województw wileńskiego i nowogródzkiego.

W dniu 8 b. m. odbył się w sali Rady Miejskiej w Wilnie zorganizowany przez Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego województw wileńskiego i nowogródzkiego...

Wyceprezes Związku E. Dunin-Markiewicz przedstawił w referacie stosunek Związku poręczającego do Komunalnej Kasy Oszczędności...

Dyrektor biura F. Bronny o-mówił przygotowywane projekty ustaw o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej...

obywatelskim. Z pośród przyjętych przez zjazd postulatów jako ważniejszą wymienić należy uchwałę w sprawie niewpływania do życia w chwili obecnej na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego samorządu rolniczego...

Podobnie zjazd uznał za niewskazane tworzenie odrębnego samorządu szkolnego, znajdując, iż sprawy administracyjno-gospodarcze szkolnictwa powszechnego równie dobrze zaspokoić może i zaspokajać powinien samorząd terytorjalny.

W raju bolszewickim. Jak żyje się w Moskwie za obce pieniądze?

Moskwa (Centropress). Władze sowieckie za wszelką cenę chcą nagromadzić jaknajwiększe zapasy obcych walut, a usiłowania w tym kierunku nie ustają. W związku z tem rozszerza się działalność t. zw. „Torgsinu” tj. sklepu przeznaczającego dla obcokrajowców, w którym sprzedaje się towary tylko za obce pieniądze...

Moskwie w tych dniach. Za dolary można otrzymać tam ubranie z materji angielskiej. W oddziale aptekarskim Torgsinu można otrzymać za dolary medykamenty zagraniczne. Również ten oddział otwarty został w pierwszych dniach grudnia...

SPORT.

5 tysięcy 358 głosów.

„Ognisko” najlepszym klubem sportowym Wilna.

Do urn wyborczych wpadło 5 tysięcy 358 kuponów. Zesporocznym wyniki plebiscytu sportowego został pobity. W ostatnich jeszcze chwilach przed otwarciem urn napływały nowe kupony...

dobrymi wynikami sportowymi. Na dalszych miejscach znalazły się kluby: 5) J. P. P. leg., 6) Pogon, 7) Z. A. K. S., 8) Wil. T. W., 9) P. K. S., 10) S. M. P.

Wczoraj wieczorem przedstawiciel Redakcji „Dziennika Wileńskiego” red. J. Nieciecki złożył wizytę kierownikom Klubu Kolejowego „Ogniska”, gratulując im tak wspaniałego sukcesu.

Wynik walki o najbardziej usportowioną szkołę podamy jutro, gdyż obliczenia nie zostały jeszcze ostatecznie dokończono. Wśród sportowców jest rzeczą już przesadzoną, że pierwsze miejsce zdobył ogólnie lubiany sierżant 3 B. Sap. Jan Wierczok...

O drugim miejscu nie jeszcze nie możemy powiedzieć, gdyż każdy punkt może zdecydować czy wicemistrzem zostanie Sidorowicz, czy Józef Godlewski.

Prawdopodobnie dopiero w niedzielę zostaną zakończone obliczenia głosów i wyniki ogłoszone będą w czasie rozdania nagród w niedzielę 11 bm. o godz. 12 w kinie Casino przy ul. Wielkiej.

Mecz bokserski szwedzko-polski.

ŁÓDŹ (Pat). We czwartek szwedzka reprezentacja bokserska rozegrała w Łodzi trzeci z kolei mecz. Tym razem przeciwnikiem gości, występujących jako reprezentacja Sztokholmu, była reprezentacja Łodzi.

Z Wileńsko - Nowogródzkiej Izby Lekarskiej.

W wyniku wyborów w dniu 1 grudnia 1932 r. do Rady Izby weszli:

- Na Członków: Dr. Dr. 1. Abramowicz Leon — Baranowicz, 2. Bądryński Wacław — Wilno, 3. Bernatowski Bolesław — Święciany, 4. Czarniecki Edward — Wilno, 5. Eros Izaak — Slonim, 6. Garniewicz Stanisław — Wilno, 7. Girszowicz Mojżesz — Wilno, 8. Jastrzębski Leon — Mołodeczno, 9. Lasota Józef — Szczuczyn k/Lidy, 10. Łobza Władysław — Wilno, 11. Łukasiewicz Julian — Wilno, 12. Maciulewicz Edmund — Nowogród, 13. Malinowski Adolf — Wilno, 14. Malinowski Władysław — Slonim, 15. Markiewicz Stanisław — Wilno, 16. Pawłowski Kazimierz — Wilno, 17. Pelczar Kazimierz — Wilno, 18. Prażmowski Władysław — Wilno, 19. Przystański Karol — Nieswież, 20. Rudziński Henryk — Wilno, 21. Safarewicz Aleksander — Wilno, 22. Soczek Romuald — Lida, 23. Soroko Karol — Święciany, 24. Stętkiewicz Tadeusz — Głębokie, 25. Szaniolis Bolesław — Wilno, 26. Sztolcman Gustaw — Wilno, 27. Sylwanowicz Witold — Wilno, 28. Załuska Stefania — Wilno, 29. Zemojtel Władysław — Wilno.

Ekspedycje archeologiczne do Ziemi Świętej

(Jeruzolima KAP) Wraz z nadchodzącą zimą uczeni całego świata przygotowują się do poszukiwań archeologicznych. Poszukiwania te wywołają znów zainteresowanie ogółu dla krajów Azji Mniejszej i Egiptu.

W nadchodzącym roku 1932-33 Wielka Brytania wysłała aż dwa naczynia ekspedycyjne do Palestyny, Mezopotamii i Egiptu. Rezultaty poszukiwań tych wypraw naukowych żywo interesują nie tylko koła uczonych, ale również i te wszystkie narody, które wiarą są związane z kolebką cywilizacji chrześcijańskiej.

Wielką ekspedycją do Palestyny, Mezopotamii i Egiptu, kierował prof. Pendlebur z uniwersytetu w Cambridge, obrala w tym roku jako cel swych badań Egipt południowy, który, pomimo, że był niejednokrotnie terenem poszukiwań archeologicznych, posiada jeszcze wiele ukrytych tajemnic związanych z epoką, w której Izraelici opuścili Egipt, udając się do Palestyny.

27. Sylwanowicz Witold — Wilno, 28. Załuska Stefania — Wilno, 29. Zemojtel Władysław — Wilno.

- Na zastępców: Dr. Dr. 1. Sulkowski Leon — Wilno, 2. Giecow Grzegorz — Wilno, 3. Brodzki Michał — Wilno, 4. Dobaczewski Eugeniusz — Wilno, 5. Nowicki Jan — Siniawka, 6. Golyński Bolesław — Wilno, 7. Rymkiewicz Tadeusz — Wilno, 8. Królowski Wacław — Wilno, 9. Kiezievich Dymitr — Baranowicz, 10. Bohuszewicz Józefat — Wilno, 11. Klewczyński Eugeniusz — Wilno, 12. Rondomanski Stanisław — Święciany, 13. Nochowski Lejba — Baranowicz, 14. Margolis Samuel — Wilno, 15. Pomeranc Lejba — Wilno, 16. Trocki Falk — Wilno, 17. Wasilewski Feliks — Wilno, 18. Dunin-Horkawicz Wiktor — Wilno, 19. Kasperowicz Feliks — Wilno, 20. Berek Wilhelm — Brastaw, 21. Zarecy Rachmiel — Lida, 22. Sedlis Eljasz — Wilno, 23. Baranowski Leon — Wilno, 24. Kowarski Mendel — Slonim, 25. Globus Eljasz — Wilno, 26. Lewand Samuel — Wilno, 27. Butkiewicz Leon — Wilno, 28. Jabrow Iszer — Wilno, 29. Gawronska-Szabad Róża — Wilno.

zmarłych, nie było pochodzenia semickiego, pomimo, że stykało się z Izraelitami. Problem pochodzenia tego plemienia jest jak dotychczas jeszcze nierozwiązany i zajmując w dalszym ciągu ekspedycje Sir Flinders Petris.

Druga ekspedycja (prof. Langdon z Oksfordu) badać będzie w Chaldee ślady powstania najwcześniejszych szczepów izraelskich. Wyprawa prof. Langdona osiem lat temu natrafiła na cały szereg tabliczek pisanych w odczytanych i niezmiernie cennych szczegółach z historii.

Inna znów wyprawa naukowa, będąca pod kierownictwem prof. Pendlebur z uniwersytetu w Cambridge, obrala w tym roku jako cel swych badań Egipt południowy, który, pomimo, że był niejednokrotnie terenem poszukiwań archeologicznych, posiada jeszcze wiele ukrytych tajemnic związanych z epoką, w której Izraelici opuścili Egipt, udając się do Palestyny.

Również ciekawym terenem dla archeologów jest Jericho,

I w Rosji sowieckiej bezrobocie.

Moskwa (Centropress). W związku z redukcją urzędników państwowych i pracowników miejskich przedsiębiorstw gospodarczych poczyna się obecnie przejawiać w Związku Sowieckim „nadmiar podaży pracy”, jak oficjalna terminologia określa to zjawisko.

Prasę sowiecką trzeba rzeczwiście umieć czytać, aby się dowiedzieć, że i ten „wymarzony” kraj nawiedzony został plagą bezrobocia. Prasa moskiewska i leningradzka w swych doniesieniach o sytuacji w „biurach podaży” zaznacza, że w lokalach tych panuje ożywiony ruch.

Do miast sowieckich napływają w ostatnim czasie olbrzymie ilości wiejskiego ludu rolniczego. Rolnicy liczą na to, że jeżeli pracować będą w fabrykach, otrzymają przynajmniej przydział żywności.

W ten sposób ma się przywiązać robotników do przedsiębiorstw. Bezrobotni w takich warunkach zmuszeni będą opuścić miasta i szukać pracy i żywności na wsi, co tegorocznej zimy będzie znacznie utrudnione.

Kwestja walki z „nadmiarem podaży pracy” w ZSSR jest obecnie jedną z najpoważniejszych trosk rządu sowieckiego.

miastach prowincjonalnych aprocwizacja jest bardzo nieregularna, a gminy same muszą starać się o środki żywnościowe dla ludności. Temu też przypisać należy szybki wzrost Moskwy i Leningradu oraz wielkich śródmiejskich przemysłowych w ZSSR. Obecnie, kiedy na sowieckim rynku pracy daje się zauważyć nadmiar siły roboczych, przesiedlanie to jest dla władz nadzwyczaj kłopotliwe.

Kwestja walki z „nadmiarem podaży pracy” w ZSSR jest obecnie jedną z najpoważniejszych trosk rządu sowieckiego.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

INTROLIGATORIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY

DZWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47. tel. 15-14.

Ceny niższe. Dziś Największy «Pieśń Nocy» w którym śpiewa Jan Klepura. Uwaga! Film ten sukces kinematografii europejskiej!

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» n.lica Wileńska 38, tel. 926.

Dziś Najnowsza Sensacja POLA NEGRI w superfilmie emeryk. produkcji 1933 „Na rozkaz kobiety”

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «PAN» Całe Wilno mówi o MATY-HARI w rol. GRETA GARBO, RAMON NOVARRO

Dziś Niezrównana szampańska ON I JEGO SIOSTRA w rol. g. perla czeskiego humoru znakomitej WŁASTA BUREJAN, i wszechświatowej sławy ANNY ONDRA.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr. 22.

Dziś Niezrównana szampańska ON I JEGO SIOSTRA w rol. g. perla czeskiego humoru znakomitej WŁASTA BUREJAN, i wszechświatowej sławy ANNY ONDRA.

OBWIESZCZENIE. Nr. spr. Z-150/32 r.

OBWIESZCZENIE. Nr. spr. Z-1493-32 r.

LEKARZE. D-1 WOŁODŹKO

AKUSZERKA M. BRZEZINA

Sąd okręgowy w Wilnie, wydział VI, obwieszcza, że decyzyją swą z dnia 22 października 1932 roku postanowił ogłosić Spółkę Akcyjną „Woropajewskie Zakłady Przemysłowe” za upadłą w handlu i kuratorami masy upadłościowej wyznaczyć adwokatów: Stanisława Bagieńskiego, zamieszkałego w Wilnie, przy ulicy Jakóba Jasińskiego 6 m. 6 i Stanisława Kuciel-Nrąjowskiego, zamieszkałego w Wilnie, przy ul. Wileńskiej 2 m. 3.

Sąd okręgowy w Wilnie, wydział VI, obwieszcza, że decyzyją swą z dnia 2 listopada 1932 roku postanowił ogłosić „Spółdzielczy Bank dla Handlu i Rzemiosła w Wilnie” za upadłą w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Stanisława Mikuliewicza, zamieszkałego w Wilnie, przy ulicy Jakóba Jasińskiego Nr. 11.

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8-1 i 4-8 tel. 567.

AKUSZERKA 6 MIAŁOWSKA Orzeszkowej 3, m. 1, przy ul. Mickiewicza. Także gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i węgry.

HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „PAPIER” SPÓŁKA AKCYJNA WILNO, UL. ZAWALNA 13. TEL. 501. POLECA W DUŻYM WYBORZE: Kalendarze na rok 1933, ozdoby choinkowe, pocztówki świąteczne i noworoczne, księgi rachunkowe oraz wszelkie artykuły kancelaryjne i szkolne.

Mieszkania i pokoje

PRACA

Do wynajęcia 4 1/2 pok. mieszkanie ze wszelk. wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Leliewa. 722-1

Inteligentna wychowawczyni znająca freblowską metodę, poszukuje posady. Umie czytać, mówić, pisać, kochać się, mieć dom. Wyprowadź pieszonową. W knajpie przy stoliku grupa kupców narzeka na ciężkie czasy.

Do wynajęcia 4 1/2 pok. mieszkanie ze wszelk. wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Leliewa. 722-1

Restauracja z wyszynkiem wódek do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Zawalna Nr. 23 „Bar Kresowy”. 785-9

Do wynajęcia 4 1/2 pok. mieszkanie ze wszelk. wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Leliewa. 722-1

Restauracja z wyszynkiem wódek do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Zawalna Nr. 23 „Bar Kresowy”. 785-9

Do wynajęcia 4 1/2 pok. mieszkanie ze wszelk. wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Leliewa. 722-1

Restauracja z wyszynkiem wódek do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Zawalna Nr. 23 „Bar Kresowy”. 785-9